Rocznik IV (1922) | Września, sobota, dnia 8-go lipca 1922 | Numer pojedyńczy 10 mk.

Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych

Nakład i druk A. Prądzyńskiego Odpowiedzialny za część nieurzędową Andrzej Prądzyński we Wrześni

Organ urzędowy na powiat Wrzesiński

ABONAMENT: (na poczcie lub w administracji) kwartalnie 300 mk. : miesięcznie 100 mk.

№ 79

OGŁOSZENIA: za miejsce jedno-łamowe jeden milimetr w wyż 10,— mk. Telefonu № 389

Dział urzędowy

W sprawie przydzielenia ziemi na cele ochron

Znana jest doniosłość ochrony dla dzieci w wieku przedszkolnym. Ochron mamy za mało, a te które istnieją nie mogą sprostać potrzebom ludności. Jedną z najważniejszych przyczyn, dla których ochrona nie może należycie się rozwijać, jest brak odpowiednich budynków, ogrodów, boisk itd. Państwowe władze szkolne nie mają zamiaru tworzenia ochron państwowych, jednakże będą najusilniej wspomagać i popierać wszelką akcję w tym kierunku podjętą przez czynniki samorządowe. Dlatego Kuratorjum zwraca uwagę, że przy parcelacji majątków bądź to państwowych, bądź prywatnych, a także przy likwidowaniu osad kolonistów niemieckich wreszcie przy innych parcelacjach, ewentl. zamianiach przedsiębranych przez Okręgowy Urząd Ziemski, jest dla gminy bardzo dobra sposobność pozyskania budynku i gruntu ewentl. tylko gruntu pod budowę dla ochrony dla małych dzieci. Pozyskiwać te nieruchomości będzie można bądź to drogą kupną, bądź drogą dzierżawy za niskim czynszem.

Kuratorjum Okręgu szkolnego Poznańskiego zachęca gorąco wszystkie Magistraty miejskie i Zwierzchności gminne, aby zechciały skorzystać z jej sposobności i postarały się o pozyskanie odpowiedniego budynku i gruntu, jeżeli sprzyjają temu warunki miejscowe, a mianowicie, jeżeli nieruchomość taka przeznaczona na parcelację znajduje się w pobliżu danego miasta czy wsi.

Zwraca się przytem uwagę na momenty następujące:

1. Za najlepsze pomieszczenie dla ochrony trzeba uważać budynek osobny, parterowy, jednopiętrowy, obejmujący następujące ubikacje:
a) jedną lub dwie sale dla dzieci, b) ubikacje poboczne jak: sień, szatnia, kuchenka, c) o ile możności także mieszkanie dla ochroniarki. Ostatecznie może być przydatnym także mniejszy lokal, choćby nie posiadał wszystkich wymienionych tu ubikacyj, (np. oficyna, przybudówka etc. — przy budynku dworskim.)
2. Co się tyczy ogólnych warunków zdrowotnych, a więc światła, kanalizacji, wentylacji itd. zaznacza się, że ochrona nie powinna być pomieszczona gorzej niż szkoła. Natomiast można się zgodzić na pokoje mniejsze niż zwyczajnie sale szkolne, pod warunkiem że ich będzie więcej, tak mianowicie, żeby na każde dziecko wypadło pewne minimum przestrzeni ($1^1/_2$ mtr.² powierzchni podłogi, a od 4—6 mtr.³ powietrza.
Za konieczny warunek trzeba uważać obszerny dziedziniec nadający się do zabaw i gimnastyki, umieszczony tuż przy budynku (licząc po 3 m. 2 przestrzeni.
3. Jeżeli w danej miejscowości już istnieje ochrona, lecz nie posiada ogrodu, należy się postarać dla niej o grunt odpowiedni. Konkretne wnioski w tej sprawie zaopinjowane przez Komisarza Ziemskiego i inspektora powiatowego nadsyłać należy za pośrednictwem Powiatowego Inspektora Szkolnego do Kuratorjum, które je przekaże Okręgowemu Urzędowi Ziemskiemu w Poznaniu.

Za Kuratora. (—) Dr. Namysł.

* * *

Powyższe do ogólnej wiadomości podaję.
Września, dnia 21 czerwca 1922 r.
L. dz. 5156/22 I. **Starosta.** Charkiewicz.

Delegacja Polska do spraw Repatracji, uzupełniając swój komunikat, zamieszczony w prasie w dniu 22 stycznia rb. w sprawie reklamowania obywateli polskich z Rosji, Ukrainy i Białorusi, o których ślad wszelki zaginął wyjaśnia, iż osoby, mieszkające poza Warszawą lub pozbawione możności osobistego załatwienia sprawy w biurze Delegacji winny nadesłać pod adresem takowej zgłoszenie podług następującego wzoru:

Zgłoszenie.

1. Nazwisko i imię osoby poszukiwanej . . . . 2. Imię rodziców . . . . 3. Data i miejsce urodzenia . . . . 4. Zawód . . . . 5. Wyznanie . . . . 6. Miejsce zamieszkania przed wojną światową . . . . 7. Data opuszczenia kraju . . . . 8. Ostatnie posiadane wiadomości o poszukiwanym gdzie zamieszkał w Rosji i czem się trudnił . . . . 1. Imię i nazwisko osoby zgłaszającej . . . . 2. Miejsce zamieszkania . . . .

Zgłoszenia składać należy u pp. Komisarzy obwodowych i Burmistrzów, którzy przedłożą zebrane zgłoszenia według powyżej podanego wzoru Starostwu celem zbiorowego wysłania do Delegacji dla Spraw Repatracji.

Września, dnia 1 lipca 1922 r.
L. dz. 5714/22 II. **Starosta.** Charkiewicz.

W wielu wypadkach osoby reklamujące obywateli polskich z Rosji Ukrainy i Białorusi nie mogły podać Delegacji Polskiej dokładnego adresu i dostatecznych danych, mających możności odszukania tych osób. Wobec tego Delegacja mogła zaledwie część osób z tej liczby odszukać, pozostałe zaś reklamacje niekompletne lub też o adresach nieaktualnych nie mogły odnieść skutku.

Delegacja Polska jednak, nie mogąc pozostawić sprawy nieodnalezionych repatrjantów w zapomnieniu i pragnąc w dalszym ciągu przyjść z pomocą odszukującym i osobom zainteresowanym zarządziła przyjmowanie reklamacyj, co do osób dotąd nieodszukanych, lub których adresy obecnie nie są dokładnie znane.

W kwestji tych osób można się zgłaszać do pokoju № 71 Delegacji Polskiej do Spraw Repatrjacji w Warszawie ul. Chmielna № 31 od godz. 12-tej do 2-ej po poł., w celu wypełnienia odpowiedniego druczku danymi, jakie osoba reklamująca posiada.

Zgłoszenia te będą wysyłane dwa razy na miesiąc do Rosji w formie gotowych biuletynów wywiadowczych, celem dalszych poszukiwań przez rozesłanie tych biuletynów zarówno do naszych instytucji i placówek, jak wszystkich urzędów rosyjsko-ukraińskich w odnośnych miastach Rosji, Ukrainy i Białorusi.

Odpowiedzi, otrzymane w tym względzie będą ogłaszane przez Delegację Polską w Warszawie w miarę otrzymanego materjału.

Września, dnia 1 lipca 1922 r.
L. dz. 5714/22. II. **Starosta.** Charkiewicz

W dniu 26 maja rb. zostali wybrani do zarządu katolickiej gminy szkolnej Bardo następujący panowie a mianowicie:

a) Jako członkowie dozoru szkolnego:
1. Pan Siciński właśc. majątku Grzymysławice.
2. Telesfor Kasperski gospodarz z Barda.
3. Jan Kosmowski robotnik z Chwalibogowa I.

b) Jako reprezentanci:
1. Józef Łyskawa urzędn. gosp. z Chwalibogowa I.
2. Wojciech Kosmala włódarz z Barda.
3. Stanisław Olejniczak z Grzymysławic.

c) Jako zastępcy reprezentantów:
1. Franciszek Balcerowski stangret z Barda dom.
2. Andrzej Szypuliński robotnik z Barda.

d) Jako rendanta kasy szkolnej wybrano:
Trocholepszego nauczyciela z Barda.

Wybór ten Starostwo niniejszem zatwierdza na czas nieokreślony.

Września, dnia 30 czerwca 1922 r.
L. dz. 6002/22. II. **Starosta.** Charkiewicz.

Na terminie premjowania klaczy w dniu 26 czerwca br. otrzymało 13 gospodarzy świadectwa bezpłatnego stanowienia klaczy z ogierem rządowym. Otrzymali na źrebice I premję w wysokości 15.000 mk. następujący gospodarze:

1. p. Dembicki Stanisław, Słomowo wraz z dyplomem I kl.
2. p. Kosmala Stanisław, Gutowo Małe.
3. p. Warczygłowa Franciszek, Nowawieś Podg.
4. p. Olek Jan, Węgierki.
5. p. Sroczyński Michał, Samarzewo.
6. p. Menes Szczepan, Sołeczna.

II. premję w wysokości 10.000 marek
1. p. Podlewski Antoni, Bieganowo.
2. p. Kmieciak Michał, Gorazdowo.
3. p. Cyrulewski Szczepan, Zieliniec.
4. p. Schönkes Ludwik, Biechowo.
5. p. Narożny Antoni, Zieliniec.
6. p. Błaszak Franciszek, Słomowo.
7. p. Jeżak Władysław, Bieganowo.
8. p. Menes Józefa, Sołeczna.

III. premję w wysokości 7.500 marek
1. p. Ograbisz Wincenty, Chlebowo.
2. p. Winnefeld Józef, Kaczanowo.
3. p. Held Fryderyk, Podwęgierki.
4. p. Kilian Paweł, Węgierki.

Że tak wielką ilość nagród wyznaczono, to jedynie zasługą gospodarzy, którzy w dość wielkiej liczbie, dobrze hodowane klacze wraz z źrebiętami do premjowania przyprowadzili.

Nadmieniam jeszcze, że wszelkie premjowane klacze, muszą gospodarze do 6 roku życia zatrzymać, gdyż w przeciwnym razie w następnym roku jeżeli takowej do premjowania nie przyprowadzą wyznaczoną i udzieloną tego roku premję Wydziałowi powiatowemu zwrócić będą zmuszeni.

Wyżej wymienieni gospodarze mogą premje wyznaczone w dniu 3 sierpnia br. w Wydziale Powiatowym odebrać.

Września, dnia 3 lipca 1922 r.
Przewodniczący wydziału powiat. Charkiewicz.

Wiadomości polityczne

Oparcie granic polskich o Odrę

O granicę Polsko-Niemiecką na G. Śląsku

Katowice, 3 lipca. Wśród szerokich kół społeczeństwa, a nawet w urzędach panuje mylne przekonanie, że granica między polską i niemiecką częścią G. Śląska została już ostatecznie ustalona. Tymczasem rzecz się przedstawia w ten sposób, że dotychczas wyznaczono jedynie tymczasową linję demarkacyjną według orzeczenia genewskiego. Właściwe wytyczenie granic w szczegółach rozpocznie się dopiero w sierpniu i prawdopodobnie trwać będzie kilka miesięcy wskutek trudności jakie się nasuwają zwłaszcza w okręgu przemysłowym.

Historyczny dokument

Katowice, 3. 7. Przy przejęciu w dniu dzisiejszym przez władze polskie ostatniej strefy obszaru plebiscytowego po stronie polskiej, t. j. powiatu Rybnickiego, części powiatu Raciborskiego oraz południowo-wschodniego skrawka pow. Gliwickiego podpisany został w Rybniku przez członków Komisji Międzysojuszniczej i wojewodę Rymera historyczny dokument, który w tłomaczeniu na język polski brzmi następująco:

„Protokół w przedmiocie oddania przez Międzysojuszniczą Komisję Rządzącą i Plebiscytową na G. Śląsku obszaru przyznanego Polsce w wykonaniu Traktatu Wersalskiego z dnia 28-go czerwca 1919 roku.

W wykonaniu art. 88-go aneks litera S. 6) traktatu pokojowego między mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonemi a Niemcami, podpisanego w Wersalu dnia 28 czerwca 1919 r. oraz rozdziału 5-go umowy, dotyczącej oddania przez Międzysojuszniczą Komisję Rządzącą i Plebiscytową odnośnych obszarów, przyznanych Niemcom i Polsce, a podpisanej w Opolu dnia 15-go czerwca 1922 r., Komisja Rządząca i Plebiscytowa na G. Śląsku, składająca się z gen. Lerond'a przewodniczącego i przedstawiciela Francji, gen. A. Demarinis Stendardo di Ricigliano, przedstawiciela Włoch i gen. Sir Wiliama Henekera zastępującego przedstawiciela Wielkiej Brytanji, oddaje na mocy niniejszego dokumentu rządowi polskiemu, reprezentowanemu przez p. Józefa Rymera, wojewodę śląskiego, część obszaru górnośląskiego, przyznanego Polsce na podstawie decyzji mocarstw sprzymierzonych z dnia 20 października 1921 r.

Sporządzono w dwóch egzemplarzach w Opolu dnia 3 lipca 1922 r. Następują podpisy członków Komisji Międzysojuszniczej i wojewody Rymera

Reichswehra ułatwia morderstwa

Katowice, 5. 7. Otrzymano nowe wiadomości o napadach orgeszowców już po przyjęciu G. Śląska przez policję niemiecką i reichswehrę. I tak 24 czerwca w Nowych Karmuntach w powiecie oleskim 10 orgeszowców wtargnęło do mieszkania p. Franciszka Wieczorka. Orgeszowcy porąbali drzwi i okna i splądrowali mieszkanie. W nocy 29 na 30 czerwca we wsi Łazany w powiecie oleskim orgeszowcy wybili szyby w mieszkaniach wszystkich Polaków i zamordowali gospodarza Józefa Szuszkę.

W całej części G. Śląska objętej przez Niemców szerzą się w zastraszający sposób wypadki rabunków i morderstw, dokonywanych bądź przez orgeszowców, bądź przez nieznanych bandytów. W Mikulczycach dnia 3 bm., już po wkroczeniu policji niemieckiej orgeszowcy bezkarnie znęcali się nad ludnością polską. Orgeszowcy urządzają zasadzki na robotników polskich, wychodzących z kopalń, biją ich i maltretują. W tej samej miejscowości 65-letniej staruszce p. Ogórkowej kazano całować ziemię i wołać niech żyją Niemcy.

Katowice, 5. 7. (A. W.) Dnia 4 bm. od strony Zabrza orgeszowcy zaczęli w ciągu południa gwałtowną strzelaninę, ostrzeliwując miejscowości Kończywę, Pawłów i Kunatowo, które leżą w powiecie zabrskim i katowickim, gdzie reichswehra już wkroczyła.

(Dalszy ciąg Wiadomości politycznych na stonie 4.)

Wiadomości różne

Odsetek polskości w naszych miastach

Warszawa, 4. 7. Na podstawie spisu ludności z 30 9 21 odsetek ludności polskiej w pięciu największych miastach przedstawia się następująco: Warszawa 72.3 proc., Łódź 58.9 proc., Lwów 61.9 proc., Kraków 84 proc., Poznań 94 procent.

Program uroczystości górnośląskich

Warszawa, 4. 7. Centralny Komitet górnośląski urządzi w krótce dzień powrotu G. Śląska do Polski. Program obchodu przedstawia się następująco:

Rano odbędzie się uroczyste nabożeństwo w katedrze z udziałem Naczelnika Państwa, Sejmu, rządu, wojska, przedstawicieli państw obcych oraz licznych związków i korporacyj. Po mszy uformowany będzie pochód, na którego czele kroczyć będą weterani z 1863 roku, Naczelnik Państwa, Sejm itd. W pochodzie weźmie udział banderja konna, która będzie liczyć tysiące uczestników, dalej cykliści, sokół, strzelcy, policja i wojsko.

Pochód uda się na plac saski, gdzie odbędzie się dekoracja, byłych powstańców górnośląskich krzyżami oraz wręczenie sztandaru, ofiarowanego powstańcom.

W dniu obchodu sprzedawane będą nalepki na okna. Komitet obchodu zwraca się również do zarządów miast i samorządów powiatowych z prośbą o zorganizowanie podobnych obchodów. Dochód z tych uroczystości przeznaczono na sierociniec powstańców i inne humanitarne cele.

Majaki monarchistyczne exkaisera

Nowy Jork, 4. 7. Korespodent „Chicage Tribune“ donosi, że sekretarz poselstwa niemieckiego w Waszyngtonie baron Radowitz przed wyjazdem swoim do Ameryki rozmawiał z b. cesarzem Wilhelmem w Doorn.

Excesarz Wilhelm miał oświadczyć m. i., że w Niemczech będzie odrestaurowana monarchja, on jednak nie powróci na tron niemiecki.

Na zapytanie Radowitza, kto będzie zasiadał na tronie niemieckim, nie dał Wilhelm II żadnej odpowiedzi. O zamordowanym ministrze Rathenau wyraził się, excesarz bardzo pochlebnie, potępił natomiast układ w Wiesbadenie.

Dążenia do podziału Niemiec

Monachjum, 4. 7. Pułk. baron Leo Prechting został skazany na zdradę stanu na dożywotne więzienie i utratę praw honorowych. Leo Prechting dążył do oderwania Niemiec Północnych od Południowych.

Członkowie sądu mieszają do jego działalności również posła francuskiego Darda w Monachjum, przypisując mu inicjatywę i poparcie zamiaru podziału Niemiec.

Pożar zakładów wojennych w sowdepji

Moskwa, 4. 7. W Sałutwinie pod Kolomną palą się wielkie zakłady przemysłu wojennego. Wybuchły olbrzymie składy amunicji i prochownie. W sferach sowjeckich istnieje przypuszczenie, że wybuch wywołali podpaleniem robotnicy, wśród których panuje wzburzenie z powodu niewypłacenia pensyj.

Banknoty sowjeckie

Moskwa, 4. 7. W styczniu 1923 rząd sowjecki zamierza anulować wszystkie banknoty, wypuszczone do roku 1922.

Budżet rosyjski

Eilwese, 5. 7. Podczas rokowań w Hadze Rosjanie zakomunikowali, że budżet w Rosji na najbliższe 9 miesięcy wykazuje w przychodach 993 i pół miljona rubli w złocie, a wydatkach 1 miljard 132 miljonów rubli w złocie, zatem deficyt wynosi około 138 miljonów rubli w złocie.

Położenie powstańców irlanckich

Londyn, 5. 7. Powstańcy irlandzcy zostali otoczeni przez wojska rządowe i prawdopodobnie już niedługo będą mogli stawiać opór. Devalera zbiegł bez śladu. W Dublinie wzięto do niewoli hr. Markiewiczową, która walczyła z bronią w ręku.

Składki i pokwitowania

Spóźnione

W maju odbyła się we Wrześni kwesta na rzecz ochronki wrzesińskiej. Najbiedniejsze kobiety, proste wyrobnice dawały chętnem sercem swój krwawo zapracowany grosz na ten cel wzniosły, zato niektórzy majętni kupcy odmówili zupełnie wsparcia albo zamknęli drzwi przed kwestarkami. Nie wymieniamy nazwisk tym razem, ale apelujemy do ich sumienia; niech sobie rozważy, że człowiek nie żyje dla zgarniania zysków, tuczenia swej kieszeni, ale dla innych, dla ogółu, że każdy człowiek jest tyle wart tylko, ile daje dla bliźniego. W imieniu dziatwy składam miastu serdeczne „Bóg zapłać“ za hojnie składane datki. Jedna z kwestarek.

Panie Kizierowska K. i Kaczmarkówna M. ul. Kościelna 5864,— mk., Stasiewska i Gawlakowa ul. św Ducha i Kościuszki 13845,— mk., Kulińska i Nowakowska ul. Poznańska 9320,— mk., Greiserowa i Radziejewska Z. ul. Fabrycz. i Polna 5666,— mk., Burianowa i Kraskowa Rynek 5915,— mk., Chmielnikowa i Kaczmarkowa ul. Dworc. i szosa Gnieźnieńska 8800,— mk., Deresiewiczowa i Gintrowiczowa ul. Warszawska 23480,— mk., Grześkiewiczowa i Sowińska ul. Podg. i Miłosł. 4440,— mk., Krzyżagórska i Wydrowa ul. Zamkowa 12295,— mk.

Pan Jan Wojda złożył w tut. Kasie Miejskiej 75002,— mk. na tutejszą ochronkę dziatwy. W imieniu Komitetu składam serdeczne „Bóg zapłać“ za tak hojny datek. I. Krzyżagórska.

W dniu 17 czerwca z okazji poświęcenia Bursy zebrano na rzecz utrzymania tejże w Administracji

Orędownika	32500,—	mk.
w gronie uczniów gimn. zbiórka .	10575,—	„
wstępne z poranku z okazji wręczenia świadectw dojrzałości . .	39943,—	„
wstępne z wieczorku na auli gimn.	24300,—	„
zbiórka uliczna	3543185	„
przy wpisach uczniów	12070,—	„
Razem	15481985	„
i 18 członków z wpłatą roczną razem	28360,—	„
Zebrano razem	18317985	„

A. Prądzyński, skarbnik.

Komisarjat wrzesiński złożył w Administracji na Czerwony Krzyż 2000,— mk., na Inwalidów 1000,— mk.

Na wdowy i sieroty po poległych powstańcach złożyli państwo Kubaccy z Zernik, zebrane na ślubie córki Jadwigi z p. Marcinem Trawińskim w Administracji 23575,— mk.

Do Muzeum powiatowego ofiarował p. aptekarz Konieczny 1 bilet skarbowy, 25 zł. pol. z r. 1794.

Na biednych miasta zebrano 20000,— mk., u pp. Koteckich w Gozdowie podczas godów weselnych córki Władysławy z p. Henrykiem Jagodzińskim współwłaścicielem fabryki cykorji „Jagolin“ we Wrześni.

Michał Grobelniak z Chociczy Wielkiej złożył 2000,— mk., na ubogich miasta, jako karę za obrazę sekr. Z. Z. P. Müllera z Wrześni.

Ciężkie czasy!....

Wszyscy jęczą: ciężkie czasy,
Brak nam chleba i okrasy!
Ale spojrzmy wkoło siebie:
Tośmy wtedy nie w potrzebie....
Oto idzie jakaś pani:
Buzia — niby kawał bani,
Kibić — jak dąb tęga,
Sunie, niby wody wstęga.
Na niej suknie drogocenne,
Buty ładne, choć rzemienne,
I pończoszki ażurowe,
Bo kupione za tą krowę
Na głowie kapelusz słomkowy,
Niby drogi, bo panamowy.
Niżej widać włosów kosmyki
Pełne woni, tłuszczów i kosmetyki.
Spojrz na małą, jak smok, rączkę,
Ujrzysz branzoletkę, pierścian i obrączkę.
A od szyji łańcuch złoty
Koło biodry kręci zwroty.
W jednej ręce parasalka*)
Różowiutka, niby lalka,
W drugiej żółte rękawiczki
I sakiewka, jak z beliczki.
Pytasz ludzi: kto to taki?
A tu chłopak jaki taki
Odpowie: to panna z wioseczki,
Której ojciec ma mająteczki.
Idziesz za nią — bo nie wierzysz,
Ale idąc to i zmierzysz.
Idziesz sobie do wioseczki,
W której kręcą się dzieweczki.
Ta jest ładna, a ta śliczna,
Ta jest piękna, ta prześliczna,
Każda zaś ma kawalera,
Który, zda się, gra kelnera.
I cóż więcej tam zobaczysz?
Bardzo dużo! nawet się nauczysz.
Zbliża się już wieczoru godzina:
Trza iść, może będzie hulanina?
A tu, gdzie idzie Janina!
Idziesz za nią — w chatę starą,
Która straszną huczy gwarą.
Co tam robią, co tam czynią?
Tańczą, grają, a za skrzynią
Dzieci małe, rozespane,
Patrzą w tłumy rozhulane.
To nie wszystko, to jest mało,
Wyjdź na drogę — co się stało:
Chłopcy ubrani we fraki
Ciągną Mańki, Franki w ....
I zabawa ta trwa długo,
Bo aż zegar bije drugą,
Ale żaden nie chce końca,
Bo nie widać jeszcze słońca.
I tak bawią się i bawią,
Aż promienie się już zjawią
Słońca, które dawno wstało,
Lecz dla nich to jeszcze mało!
Tak to jęczą: ciężkie czasy,
Brak nam chleba i okrasy,
Ale nie brak nam dziewojów,
Rozpusty i pięknych strojów.

*) Dla rymu prowinc. i to tylko panny, która chce mówić z góry.

MATERJAŁY DO
HISTORJI MIŁOSŁAWIA

zebrał Filip Skoraczewski, honorowy obywatel miasta Miłosławia.
28)

Spodziewano się nieprzyjaciela od strony miasta Środy, wiedziano bowiem przez donosicieli, jako Prusacy opuścili Poznań, idąc ku Srodzie we wigilją batalji Miłosławskiej, czatowano przeto noc całą, dokończano obsypywania ziemią płotu cmentarnego, czyniąc przeto pewne schronienie dla kosynierów, a kiedy nad brzaskiem dnia obecność Prusaków już zasygnalizowano w Szlachcinie, poszedłem czyniąc w nocy służbę około sypania owego szańca, powiadomić naczelnika załogującego w pałacu Miłosławskim w jednym z górnych pokoji, o zbliżeniu się tychże, sam zaś, wracając do mej artylerji, którą rozlokowałem w bliskości swego szańca.

Cała siła wojenna nasza zajęła pozycją między miasteczkiem a cmentarzem, korzystając ze stodół stojących na końcu miasta, a po za któremi znalazła chwilowe doskonałe schronienie.

Dzień zapowiadał się być wilgotnym, lecz wkrótce po wschodzie słońca, wypogodziło się. Około godziny 8 już pierwsze posterunki pruskie wychylać się zaczynały z borku winogórskiego, zabierając zwolna pozycję po prawej i lewej stronie drogi prowadzącej z Miłosławia do Winnogóry. I tak, jeżeli drogę tę uważać będziemy za operacyjną, to Prusacy część piechoty swej ulokowali na prawem skrzydle, na lewem zaś resztę piechoty, konnicę, a po za piechotą artylerję, składającą się z 4 dział polnych sześciofuntowych, rozrzuciwszy poprzednio szerokim pasem tyralierów, którzy łańcuchem swym zagrażali nie tylko Miłosławowi, ale i parkowi pałacowemu i całemu Maciejewu. Pozycję tę przyjęli Prusacy przed borkiem Winnogórskim już na polach miejskich. Nasi zajęli pozycję naprzeciw, całą konnicę stawiając na lewem skrzydle — armatki nasze zajęły prawe skrzydło, kiedy kosynierzy zajęli środek to jest częścią ów cmentarz ogrodzony i w części stojąc w polu.

Strzelcy zaś i w tyralierach byli rozrzuceni i obsadzili stodoły Miłosławskie. Obie te armje były od siebie mniej więcej oddalone na 300 do 400 kroków. Około godz. 10-tej dowódcy, prawdopodobnie porozumiawszy się poprzednio z sobą, zjechali się na pół drogi celem, jak myślę ostatecznego rozmówienia się. Nasi dowódcy byli przy konnicy naprzód wysunięte]. Prusacy prawdopodobnie zawezwali Polaków do złożenia broni i do rozejścia się, a kiedy warunki podane nie zostały przyjęte i dowódcy się rozłączyli, dążąc do swoich armji, natychmiast Prusacy rozpoczęli bitwę salwą armatnią, którą na jazdę naszą skierowali, posuwając piechotę swą naprzód i rozrzuciwszy tyralierów na całą długość linji bojowej, począwszy od drogi Winnogórskiej aż do końca ogrodu pałacowego na Maciejewie. Idąc ciągle zwolna naprzód, prażyli nieustannie kulami i ogniem karabinowym naszych odstrzeliwających i również zwolna się cofających naprzód pod stodoły Miłosławskie, a następnie przez miasto na drogę do Nowego Miasta prowadzącą. Tyralierzy nasi rozrzuceni po ogrodach wzdłuż całego Miłosławia od strony Winnogóry się ciągnących zasłaniali odwrót. To samo czyniły działka nasze, które jak już wyżej rzekłem, ustawione na prawem skrzydle linji bojowej, po wystrzeleniu trzech kul żelaznych, to jest całego swego zapasu kul pełnych, cofały się za armją, na linje, ażeby każdej chwili w czasie odwrotu celnemi strzałami kartaczowemi módz wstrzymać natarczywe nacieranie Prusaków. Dane zaś trzy strzały pełnemi kulami nie były bez skutku, bo skierowane na artylerją pruską zdemontowały jedną armatę, zabijając przy niej bombardjera niejakiego Eilebena, o czem po skończonej bójce piszący się dowiedział. Przy cofaniu się dział naszych, miałem sposobność przekonać się o osobliwszej opiece Boskiej, czuwającej nademną. Gdym na równej linji obok konnowodnego jechał, rozszarpała kula armatnia burkę moją przewieszoną na kłębie konia mego, ochraniając mnie i konia mego, a urywając nogę prawą tuż przy biodrze konnowodnemu niejakiemu Kopierasowi, również konia jego oszczędzając.

Kopieras spadłszy z konia złożył ręce, by go dobić, a wzięty później do zaimprowizowanego na prędce lazaretu, skończył przed wieczorem na ubieg krwi. Był to młody, silny i piękny chłop; który co tylko z armji pruskiej, po odbyciu swej trzyletniej służby, był zwolniony.

Kilkunastu ze strzelców naszych zasłaniających odwrót wojska, za nadto wolno przez miasto się cofało, tak, że zostawszy oskrzydleni przez tyralierów pruskich już przy pałacowym ogrodzie się wykazujących, schronić się musieli, gdzie kto mógł, mianowicie zaś pochowali się pod dach w bazarze, gdzie wyczekiwali na wynik batalji, a skąd dobrze dali się we znaki cofającym się później Prusakom.

Gdy armja nasza ciągle ku Nowemu Miastu się cofająca, doszła do lasu pod Kozubcem, spotkała idący na pomoc Polakom oddział, będący pod rozkazami eksoficera pruskiego Białoskórskiego, który słysząc strzały armatnie grające pod Miłosławiem z Nowego Miasta, krokiem pospiesznym dążył na pomoc. Czyli pan Białoskórski był zawezwany przez Naczelnika Mierosławskiego, czy też z własnego popędu na pomoc swoim pospieszył, nie umiem powiedzieć, dość że z jego nadejściem nowy duch wstąpił we wojsko nasze, bo sformowawszy się, już nie myślano o odwrocie, lecz raczej z takim impetem natarto na Prusaków, że nie zdoławszy wytrzymać ataku ułanów, zaczęli się cofać w nieładzie, pomięszani przez własną jazdę, uciekającą przed ułanami naszymi. Atak ten sławny naszych ułanów odbył się na drodze z Miłosławia do Kozubca prowadzącej, po której już Prusacy, mając konnicę swą na przodzie, postępowali za cofającemi się wojskami naszemi.

Na całej zaś linji bojowej postępowali strzelcy w tyralierach i kosynierzy, a i artylerja szła za awansującą konnicą i rozpoczęła ostrzeliwanie piechoty pruskiej, cofającej się ku bażantarni, usadowiwszy się po za gorzelnią starą. Prusacy na łące zatrzymali się, gdzie widocznie starszyzna naradzała się, zebrawszy się przed frontem, coby może czynić należało, i z tej właśnie chwili korzystał dowódca artylerji, ażeby naradę tę rozpędzić kartaczami, a że przedział stanowił mniej więcej tylko może co najwyżej do 300 kroków, przeto doznawszy znacznej porażki, spiesznie cofać się poczęli. W pogoń za niemi pójść nie mogliśmy, bo prócz naszej armatki mosiężnej 4 funtowej i kilkudziesięciu strzelców porozrzucanych na winnicy, innego nie mieliśmy wojska; kosynierzy bowiem wypierali z miasta Prusaków, jeszcze nimi zajętego i zdobywali nieomal dom przy domu, zacząwszy od pałacu i byłego leśnictwa, gdzie rzeź formalną uczynili.

Wkrótce zaczęli Prusacy cofać się na dobre, a odwrót swój starali się zasłonić strzelcami, którzy z poza muru kościół otaczającego, celnemi strzałami naszych trapili. Nie długo to przecież trwało; cofnęli się i strzelcy, a koło bazaru w rynku już kosynierzy nasi próbowali kos swoich na karkach Prusaków, przyczem owi nasi strzelcy, o których wspomniałem, że się ukryć musieli w bazarze pod dachem, ztamtąd wyłamawszy dachówki, dobrze dali się we znaki uciekającym Prusakom celnemi strzałami. Czyli poza miasto nasi gonili jeszcze za zupełnie zdemoralizowanym nieprzyjacielem, nie umiem powiedzieć, bom wtenczas był zajęty na winnicy, mówiono mi tylko, że trzeba było korzystać ze zwycięstwa, idąc zań w pogoń. Prusacy tedy cofali się ku Srodze, a nasi pozostali w Miłosławiu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z Niemiec

Niezawiśli socjaliści w rządzie Rzeszy

Berlin, 3 lipca. Wczoraj odbyła się tu konferencja niezawisłych socjalistów, która zajmowała się sprawą ewentualnego wstąpienia niezawisłych do rządu Rzeszy. Podczas narad postanowiono ewentualne wstąpienie do rządu pod warunkiem, że ostatnie żądania partyj socjalistycznych i związków zawodowych, dotyczące ustawy o ochronie Republiki, zostaną urzeczywistnione. Kierownictwo partji niezawisłych socjalistów odstąpiło od swego pierwotnego żądania utworzenia republiki rad. Niezawiśli socjaliści domagają się dwóch tek ministerjalnych dla swoich przedstawicieli. W kołach politycznych twierdzą, że ministerstwo finansów ma być oddane przywódcy niezawisłych Hilferdingowi, a niezawisły dr. Breitscheidt wejść ma do ministerstwa spraw zagranicznych jako sekretarz stanu.

Szczegóły napadu na Hardena

Berlin, 4 lipca. W sprawie zamachu na znanego publicystę i literata Maksymiljana Hardena podają następujące szczegóły:

Sprawcę zamachu studenta Weichardta aresztowano. Znaleziono przy nim legitymację Związku narodowych żołnierzy. Napadu dokonał on w korytarzu wili Hardena, w chwili kiedy Harden wracał ze spaceru. Bił on swoją ofiarę pałką gumową po głowie, dopóty, dopóki Harden nie padł zalany krwią. Harden jest ciężko, ale nie niebezpiecznie ranny. Dziś odbędzie się operacja.

Rozwiązywanie tajnych organizacyj nacjonalistycznych

Berlin, 3 lipca. Pruskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podaje urzędowo do wiadomości, że na podstawie rozporządzenia o ochronie Republiki został rozwiązany t. zw. „Bund der Aufrechten", jakrównież wszystkie oddziały krajowe i grupy lokalne, oraz wszystkie znajdujące się w Prusiech oddziały skrajnie prawicowej organizacji „Schutz- und Trutzbund".

Z różnych stron Rzeszy donoszę o podjęciu energicznych kroków, mających na celu przeprowadzenie rozporządzenia prezydenta Rzeszy przeciw prawicowo-radykalnym organizacjom, zwalczającym Republikę.

Prezydent Rejencji Śląskiej we Wrocławiu rozwiązał organizację Deutschvolkische oraz nacjonalistyczny związek młodzieży akademickiej, który szerzył agitację za przystępowaniem do tajnych organizacyj.

Ustawa o ochronie republiki

Eilwese, 6. 7. (Pat.) Reichstag przekazał wczoraj ustawę o ochronie republiki i ustawę amnestyjną komisji prawniczej. Za odrzuceniem ustaw już w 1 czytaniu głosowali niemieccy nacjonaliści. Dr. Stresemann z niemieckiej partji ludowej podniósł w swem przemówieniu, że republika w Niemczech na długą metę jest jedynie możliwą formą rządu.

Port w Gdyni

Warszawa, 4. 7. Roboty około portu w Gdyni postępują naprzód. Zaczęto już budować jeden z moli portowych, dzięki czemu można już wyładowywać i załadowywać największe statki bez potrzeby udawania się do Gdańska. Koszt dotychczasowych robót wynosi około 400 miljonów mk.

Międzynarodowa konferencja walutowa

Bruksela, 2. 7. W połowie lipca odbędzie się w Brukseli międzynarodowa konferencja co do różnicy waluty.

Z miasta i dalszych stron

Września, dnia 7-go lipca 1922 r.

* **Związek towarzystw powstańców i wojaków na Województwo Poznańskie** podzielił Województwo na 11 okręgów. Okręg 7-my tworzą powiaty Sroda, Srem, Września; z powiatu naszego już Miłosław założył towarzystwo lokalne, czas więc abyśmy we Wrześni pomyśleli o tem także. W tym celu uprasza się o łaskawe przybycie do lokalu p. M. Trąpczyńskiego we Wrześni ulica Miłosławska w poniedziałek dnia 10. bm. o godzinie 8 wieczor. wszystkich uczestników powstania Wielkopolskiego. Członków dzieli się: 1. na powstańców którzy walczyli z bronią w ręku, 2. powstańców którzy położyli zasługi w obec sprawy narodowej w czasie przełomu.

* **Związek Inwalidów Wojennych** Koło wrzesińskie urządziło w minioną niedzielę zjazd okręgowy we Wrześni połączony z zabawą latową. Uroczyste zebranie w sali p. Knechtla zagaił przewodniczący koła wrzesińskiego p. Karamański witając przybyłych licznie zaproszonych gości i członków. Przewodnictwo zebrania oddał w ręce druha Wielanda z Gniezna, który w treściwem przemówieniu przedstawił bóle inwalidów, wdów i sierót po wojakach którem Państwo nie zajęło się tak serdecznie jak tego powinno się wymagać. Następnie przemawiali: p. Karamański przedstawiając zebranym, jak energicznie zajął się powiat wrzesiński inwalidami i dziękował obecnemu p. Staroście Charkiewiczowi za okazaną serdeczną życzliwość — dalej omówił wszczętą i już daleko doprowadzoną akcję prywat. stworzenia warsztatów inwalidzkich, które pomimo że ze strony głównego Komitetu po macoszemu potraktowane, są w biegu. Zawdzięczać to należy specjalnie inicjatywie Komitetu, z którego po kilku zebraniach wyłoniło się Towarzystwa Warsztatów dla Inwalidów, zakupiło dom i narzędzia i zatrudnia już pewną ilość ludzi. Dalej przemawiali pp. Starosta, Smodlibowski, Michalski, Mikołajczak, Naczelnik stacji Nowak i inni. Treść przemówień kręciła się około bytu materjalnego inwalidów. Obszerniej zastanawiano się nad kwestją pomocy materjalnej ze strony Głównego Zarządu w Poznaniu, który z zebranych miljonowych funduszy niechce użyczyć pożyczki tutejszemu kołu. Pan Smodlibowski proponuje w obec tego uchwalenie następującej rezolucji którą przez aklamację przyjęto: 3-ci zjazd Związku Inwalidów wojennych we Wrześni protestuje przeciw postępowaniu i utrudnianiu Zarządu Tow. Pomocy Inwalidom w Poznaniu w udzielaniu pomocy dla przedsiębiorstw odnośnie przy zakładaniu warsztatów dla inwalidów bądź to w drodze zapomogi, bądź to pożyczki. O ile Zarząd Tow. Pomocy dla Inwalidów w Poznaniu traktowania swego nie zmieni, natenczas napiętnuje się Zarząd publicznie i zbierane w powiecie wrzesińskim składki i darowizny nie przekaże się do głównego funduszu lecz zatrzyma się zebrany kapitał do dyspozycji Koła Związku Inwalidów Rz. P. we Wrześni. O godzinie 12.30 solwuje p. przewodniczący zebranie. Po obiedzie odbyła się ochocza zabawa ogrodowa u p. Knechtla podczas której jak i w pochodzie samym do kościoła koncertowała kapela Aleksa Nawrockiego.

— **Gdańsk.** (Wypadek kolejowy.) Wczoraj przed południem na stacji Pruszcz na linji Gdańsk—Tczew zderzyły się 2 pociągi towarowe, oba zdążające do Tczewa. Maszynista pociągu drugiego przeoczył sygnał i najechał na wyjeżdżający ze stacji Pruszcz pierwszy pociąg towarowy. Kilka wagonów pociągu wyskoczyło ze szyn i uległo rozbiciu. Strat w ludziach niema.

— **Lwów.** (Lichwiarze z Puzap'u.) Dziś o 1 po południu ogłoszony został wyrok w sprawie Puzap'u. Skazani zostali Władysław Mindowicz za sprzeniewierzenie wagonu cukru, sprzeniewierzenie 25 tys. marek oraz za zbrodnię lichwy wojennej na 3 lata ciężkiego więzienia, zaostrzonego osobną celą, na 1 miljon marek grzywny a w razie nieuiszczenia jej na dalsze 3 miesiące więzienia, Edward Nowak za brak dozoru, przez co umożliwił lichwę na 3 miesiące aresztu i 100 tys. marek grzywny, Konstanty Rubel za współudział w sprzeniewierzeniu na 1 rok ciężkiego więzienia, obostrzonego celą osobną, Stanisław Komperda za współudział w sprzeniewierzeniu na 1 i pół roku ciężkiego więzienia, obostrzonego osobną celą, Bernard Jonas na 1 rok ścisłego aresztu, Leon Wenzel na 8 miesięcy ścisłego aresztu.

Z życia Towarzystw

— **Gotów!** W niedzielę dnia 9-go bm. odbędzie się w razie pogody wycieczka do lasu. Zbiórka o godz. 2 po południu w salce domu katolickiego. Zebranie Zarządu w sobotę o godz. 7½ wiecz. w mieszk. X. Patrona. Zarząd.

Z giełdy gdańskiej

Gdańsk, 7. 7. Na wczorajszej giełdzie popołudniowej notowano: Marki polskie 9.26—9.29, przekazy na Warszawę 9.91—9.94; na Poznań 9.33 i pół do 9.36 i pół. Dolary 45254—45346; Londyn 202045—202455.

Za wzięcie udziału w pogrzebie syna naszego

Franciszka Jaśkowiaka

składamy krewnym i znajomym

najserdeczniejsze podziękowanie!

Rodzina Jaśkowiaków.

Strzałków, w lipcu 1922.

Für die uns erwiesene Teilnahme am Begräbniss unseres Sohnes

Franciszek Jaśkowiak

sagen wir allen Bekannten unseren

herzlichsten Dank!

Familie Jaśkowiak.

Strzałków, im Juli 1922.

Zarząd Obozu w Strzałkowie

ogłasza niniejszem

KONKURS

sprzedaży na większą ilość skrzyń i 1 (jeden) wagon starego żelaza, puszki od konserw i beczki.

Oferty, należycie umotywowane, wraz z podaniem cen (za 1 skrzynię — za 1 kg żelaza) należy wnieść

do dnia 15-go lipca b. r.

w którym to dniu odbędzie się rozprawa ofertowa w kancelarji wymienionego Zarządu. Do powyższego terminu można oglądać w tut. obozie materjał przeznaczony do sprzedaży.

Zarząd Obozu.